

KS. GRZEGORZ BARTH

## ROZUMIENIE – CZYN – OSOBA KAROLA WOJTYŁY HERMENEUTYKA PERSONALISTYCZNA

### 1. O HERMENEUTYKĘ PERSONALISTYCZNĄ DZIŚ

„Bóg nie stworzył człowieka według przepisu, który można znaleźć w książce, ani nie napisał podręcznika, zgodnie z którym istota ludzka musi się rozwijać. Stwórca uczynił samo życie ludzkie «książką», w której można znaleźć cel i znaczenie życia. Dał nam tę «książkę» do czytania, tak że możemy odkryć, czym jesteśmy. Ale w tej samej książce musi być napisany konkretny wyraz ludzkiego życia i dał nam On zadanie pisania naszej własnej historii życia. Człowiek musi pisać swoją własną lekturę i czytać swoje własne dzieło”<sup>1</sup> W przytoczonym tekście C.J. van der Poel wskazuje na fakt, iż przed człowiekiem stoi doniosłe zadanie, aby właściwy sobie dynamizm działania, „konkretny wyraz ludzkiego życia” – jak pisze – przeżywał jako realizowanie siebie, realizację swojej istoty, czyli „projektu”, którego twórcą jest sam Bóg. Trudno się nie zgodzić, że powyższy fragment książki holenderskiego Profesora, zachowując dość metaforyczną formę wyrazu, naprowadza w gruncie rzeczy na niezwykle istotne zagadnienie, a mianowicie to, co określamy hermeneutyką personalistyczną; w tej konkretnej sytuacji wskazywałaby ona na koło hermeneutyczne i rozumienie osoby przez hermeneutykę czynu. W konsekwencji intuicja van der Poela skłania do postawienia następujących pytań: Czy proces rozumienia<sup>2</sup> osoby może zostać

---

Ks. dr GRZEGORZ BARTH – asystent Katedry Personalizmu Chrześcijańskiego, Instytut Teologii Dogmatycznej KUL; sekretarz Towarzystwa Teologów Dogmatyków; adres internetowy: grzegorz.barth@kul.pl

<sup>1</sup> C.J. van der Poel, *W poszukiwaniu wartości ludzkich*, Warszawa 1987, s. 36.

<sup>2</sup> Przy całej wieloznaczności słowa „rozumienie” i trudności określenia, czym ono jest

poszerzony o to, co nazywamy dynamizmem ludzkim? Jeśli tak, to w jakim sensie ów dynamizm może stanowić kategorię rozumienia i interpretacji osoby? Jak miałoby się realizować rozumienie osoby przez interpretację samego czynu? Krótko mówiąc: jak odczytywać ową „książkę”, w której zawarta jest prawda o osobie ludzkiej, zapisując jednocześnie – ciągle na nowo – jej stronice, dając tym samym jej wyraz w konkretnych działaniach ludzkich?

W sytuacji, gdy aktywność człowieka staje się dzisiaj najwyższą miarą jego człowieczeństwa, a ten w ferworze różnych wydarzeń, często niezależnych od niego samego i jego woli, ma coraz większe problemy w znalezieniu swojej własnej tożsamości, próba odpowiedzi na powyższe pytania stanowi zadanie niezmiernie ważne. Niewątpliwie, takie postawienie problemu człowieka, to znaczy z punktu widzenia jego najbardziej autentycznego doświadczenia, jakim jest jego działanie, stanowi doskonałą okazję, aby na nowo pochylić się nad – dobrze znaną, a jakże aktualną – myślą Karola Wojtyły. Wiadomo, że podobne – można powiedzieć egzystencjalne – motywy skłoniły go do napisania *Osoby i czynu*. Autor stwierdza: „Rzeczywistość osoby interesuje mnie od dawna z wielu powodów, zarówno ściśle poznawczych i naukowych, jak też z racji uczestniczenia w życiu ludzi współczesnych poprzez różne jego układy i różne wymiary”<sup>3</sup> W ten sposób kardynał Wojtyła podkreśla, że personalizm jako nurt myślowy, zajmujący się proble-

---

w swej istocie, można powiedzieć, że rozumienie jest projektowaniem sensu (tekstu, rzeczy, dziejów) przez wykorzystanie dotychczasowego rozumienia (przedrozumienia). Sens ten w miarę rozwoju rozumienia może podlegać rewizji oraz korekcie, interpretacji, prowadzącym do zaprojektowania nowego sensu. Dlatego rozumienie jest zachowaniem dynamicznym i twórczym. Zob. A. B r o n k, *Rozumienie, dzieje, język. Filozoficzna hermeneutyka H. G. Gadamera*, Lublin 1982, s. 156. Spośród różnych rodzajów rozumień należy wymienić rozumienie o charakterze personalnym; mamy z nim do czynienia wtedy, gdy jego właściwym przedmiotem jest nie rzecz, ale osoba. Posiada ono podwójny charakter: a) „skrócony”, bezpośredni, intuicyjny, kiedy ja rozumiem kogoś bez werbalnego wyrazu; b) pośredniczony przez język, czyli za pośrednictwem wypowiedzi człowieka o sobie. Jest to więc rodzaj rozumienia skierowanego ku czemuś, a konkretnie ku drugiej osobie. Istnieje ponadto rozumienie – także o charakterze ściśle personalnym – a mianowicie skierowane ku sobie. Jest to rozumienie siebie i ma ono także dwa elementy: a) rozumienie swojego świata wewnętrznego, swoich dawnych wypowiedzi, oraz b) zdolność ciągłego „pogłębiania” samorozumienia. To ostatnie będzie miało kluczowe znaczenie dla niniejszego artykułu. Zob. Cz.S. B a r t n i k, *Hermeneutyka personalistyczna*, Lublin 1994, s. 181.

<sup>3</sup> K. W o j t y ł a, *Wypowiedź wstępna w czasie dyskusji nad „Osobą i czynem” w Katolickim Uniwersytecie Lubelskim dnia 16 grudnia 1970 r.*, „Analecta Cracoviensia” 5-6(1973-1974), s. 53.

matką osoby, nie może być uprawiany w oderwaniu od rzeczywistości, w której ona żyje i działa.

Punktem wyjścia w poszukiwaniach naukowych przyszłego Papieża jest głębokie, egzystencjalne ujęcie i przeżycie fenomenu osoby ludzkiej. Niewątpliwą zaletą jego koncepcji personalistycznej jest to, iż swoją poznawczą zawartość wyprowadza nie z pojęcia osoby, lecz z konkretnego, jakim jest człowiek dany w doświadczeniu. „Człowiek działa” – ten fakt stanowi punkt wyjścia i podstawę całej jego refleksji<sup>4</sup>. Człowiek – dla Wojtyły – będąc od początku „kimś” w znaczeniu ontycznym, staje się „kimś” w znaczeniu osobowo-etycznym<sup>5</sup>. Tym „kimś” zaś staje się dzięki spełnianiu określonych czynów. Autor stwierdza: „osoba jest żywą, stale się rozrastającą syntezą właściwego człowiekowi dynamizmu, syntezą czynów i uczynnień, wraz z nimi syntezą sprawczości i podmiotowości”<sup>6</sup>. Jeśli mówimy, że człowiek jest dany w doświadczeniu jako podmiot, to całe doświadczenie „go ujawnia jako tego, który istnieje, bytuje i działa, pozwala i nakazuje prawidłowo myśleć o nim jako o podmiocie własnego istnienia i działania”<sup>7</sup>. Podmiotowość człowieka wyraża się w działaniu i w jednym akcie potrafi cała się wyrazić. Jednocześnie z *actus personae* można uzyskać poznanie nie tylko tego, że człowiek jest podmiotem, ale także tego, kim jest jako podmiot swego działania. Poprzez sprawczość samostanowienia osoba nie tylko odsłania się przed nami poznawczo, ale także realnie się konstytuuje sama w sobie. „W miarę, jak narasta potrzeba zrozumienia osoby – pisze przyszły Papież – jako jedynej w sobie i niepowtarzalnej osoby – zwłaszcza zaś – w całym tym właściwym człowiekowi dynamizmie działania (czynu) i dziania się – potrzeba zrozumienia osobowej podmiotowości człowieka, kategoria przeżycia uzyskuje swoje znaczenie, i to znaczenie kluczowe”<sup>8</sup>. W koncepcji Wojtyły – jak powie A. Stępień – mamy „owocne i szczególnie pobudzające czytelnika to opisanie spotkania w człowieku podmiotowości i sprawczości, scalenia się

---

<sup>4</sup> Por. K. W o j t y ł a, *Osoba i czyn*, w: *Osoba i czyn oraz inne studia antropologiczne*, wyd. IV, Lublin 2000, s. 57.

<sup>5</sup> Por. K. W o j t y ł a, *Osobowa struktura samostanowienia*, w: *Osoba i czyn oraz inne studia antropologiczne*, s. 428.

<sup>6</sup> K. W o j t y ł a, *Osoba i czyn*, s. 133.

<sup>7</sup> K. W o j t y ł a, *Osoba: podmiot i wspólnota*, „Roczniki Filozoficzne” 24 (1976), z. 2, s. 7.

<sup>8</sup> K. W o j t y ł a, *Podmiotowość i „to, co nieredukowalne” w człowieku*, w: t e n ż e, *Osoba i czyn oraz inne studia antropologiczne*, s. 439.

w wewnętrznej strukturze w jedność różnorodnych elementów i aspektów”<sup>9</sup> W odślanianej przez Wojtyłę perspektywie człowieka jawi się on – podobnie jak u wspomnianego van der Poela – jako istota ciągle sobie zadana do poznania, jako poszukująca głębszego rozumienia siebie. Czyn jest wtedy szczególnym momentem i perspektywą widzenia osoby; jest jej hermeneutyką! Wydaje się więc uzasadniona próba odczytania tego, kim jest osoba ludzka nie tylko jako ujawniana w czynie, ale nade wszystko przez niego interpretowana. W tym celu należy przeanalizować dwie – wydaje się zasadnicze dla personalizmu Wojtyły – kwestie: 1) przedrozumienie a doświadczenie źródłowe osoby, 2) czyn jako moment interpretacji osoby. Wszystkie etapy procesu rozumienia osoby można ująć w schemacie, na którym opiera się koło hermeneutyczne: przedrozumienie, interpretacja i rozumienie<sup>10</sup>

## 2. PRZEDROZUMIENIE A DOŚWIADCZENIE ŹRÓDŁOWE OSOBY

Punktem wyjścia do właściwego odczytania myśli Wojtyły jest zagadnienie, które określamy „źródłowym doświadczeniem” człowieka. Doświadczenie to stanowi podstawę do poznania filozoficznego rzeczywistości osoby, będące jednocześnie jej przedrozumieniem. Realistyczna koncepcja osoby, jaką prezentuje Autor, jest nie tylko możliwa, ale i uzasadniona dzięki „zarysowi bardziej adekwatnej, realistycznej koncepcji doświadczenia”<sup>11</sup>

Doświadczenie wskazuje według niego na bezpośredniość<sup>12</sup> samego po-

<sup>9</sup> A.B. S t ę p i e ń, *Fenomenologia tomizująca w książce „Osoba i czyn”*, „Analecta Cracoviensia” 5-6(1973-1974), s. 154-155.

<sup>10</sup> Rozumienie posiada postać koła hermeneutycznego: rozumiemy tylko to, co i tak już przedtem jakoś wiedzieliśmy. Tak więc proces rozumienia – także osoby – ujawnia tylko to, co było zakryte, uświadamia to, co podświadome. Ponadto żadne rozumienie nie może mieć charakteru zakończenia, dlatego musi ono pozostawać otwarte na nowe interpretacje. Por. A. B r o n k, *Poznanie religijne a hermeneutyka*, „Roczniki Filozoficzne” 30(1982), z. 2, s. 28.

<sup>11</sup> M. J a w o r s k i, *Koncepcja antropologii w ujęciu Kardynała Karola Wojtyły*, „Analecta Cracoviensia” 5-6(1973-1974), s. 104.

<sup>12</sup> Wątpliwości co do możliwości bezpośredniego poznania przedmiotów w doświadczeniu wysuwa K. Kłósak, pytając, czy nasze zmysły mogą dojść do poznania bytów transcendentnych w stosunku do indywidualnej świadomości. Stwierdza: „doświadczenie musi obejmować pewną dozę poznania bezpośredniego, ale może mieć w sobie nawet znaczną komponentę poznania pośredniego, które zdaje się być koniecznością wobec złożoności i wielowarstwowości rzeczywistości” (*Teoria doświadczenia człowieka w ujęciu Kardynała Karola Wojtyły*, „Analecta Cracoviensia” 5-6(1973-1974), s. 84). Z kolei S. Kamiński jest skłonny uznać tę bezpośredniość poznania tylko jako uniwersalizację połączoną z procesem abstrakcji treści danych

znania, na bezpośredni kontakt poznawczy z przedmiotem. Bezpośredniość, o której mówi Autor, nie ogranicza się do samych aktów zmysłowych, ale „akt umysłowy – stwierdza Wojtyła – co najmniej uczestniczy w tej bezpośredniości ujęcia przedmiotu. [...] Wydaje się natomiast, że umysł angażuje się już w samym doświadczeniu, dzięki któremu nawiązuje kontakt z przedmiotem, kontakt tak samo – chociaż w inny sposób – bezpośredni”<sup>13</sup> Dlatego Autor z całym przekonaniem jest gotów stwierdzić: „każde doświadczenie jest zarazem jakimś zrozumieniem”<sup>14</sup> Chociaż owo przekonanie nasuwa pewne wątpliwości, czy rzeczywiście doświadczając czegoś, jednocześnie uświadamiamy sobie do końca daną rzecz, to jednak nie ulega wątpliwości, iż doświadczenie wiąże się z faktami, które są nam dostępne, a tym faktem niezaprzeczalnym jest to, iż „człowiek działa”

Interpretacja doświadczenia – przywołując myśl włoskiego personalisty L. Pareysona – jest jednocześnie interpretacją prawdy, a to z racji głębokiego zakorzenienia myśli hermeneutycznej w źródłowym związku osoby z bytem i prawdą<sup>15</sup> Nie ulega wątpliwości, iż proces coraz doskonalszego rozumienia osoby domaga się całego szeregu rozumowań, eliminacji niewłaściwych ujęć, dlatego musi być dopełniony o czynności intelektualne. Autor podkreśla: „od tego doświadczenia do takiego rozumienia, które stanowiłoby pełną teorię osoby, droga musi prowadzić przez analizę metafizyczną [...]. Niemniej doświadczenie jest nieodzownym początkiem całej tej drogi poznawczej”<sup>16</sup> Czynniki intelektualne konstytuują ostatecznie akty ludzkiego doświadczenia. Na pewno taki sposób zdeterminowania doświadczenia i jego rola w konstruowaniu filozofii człowieka może budzić pewne wątpliwości oraz nasuwać pytania, gdyż Autor w sposób dość „nowatorski” poszerza zakres tego, co

---

w doświadczeniu albo jako transcendentalizacja istnienia ujętego w sądzie egzystencjalnym. Uważa, iż tylko rozumowanie wyjaśniająco-rozstrzygające daje podstawowy i niedający się zastąpić schemat operacji teorii twórczej. Por. S. K a m i ń s k i, *Jak filozofować o człowieku?*, „Analecta Cracoviensia” 5-6(1973-1974), s. 75-78. Trudno jest jednak podzielać powyższą wątpliwość, kiedy się przyjmie, iż akt doświadczenia jest czynnością zmysłowo-intelektualną, wobec tego podział na poznanie zmysłowe (bezpośrednie) oraz intelektualne (pośrednie) nie znajduje tutaj pokrycia. Tak jak poznanie zmysłowe nie musi być tylko bezpośrednie, tak też poznanie intelektualne może być tylko pośrednie. Bardziej szczegółowa analiza rozumienia doświadczenia zostanie podjęta w dalszej części artykułu.

<sup>13</sup> *Osoba i czyn*, s. 58.

<sup>14</sup> Tamże, s. 52.

<sup>15</sup> Por. W. B e r n a s i e w i c z, *Osoba, prawda i objawienie w filozofii Luigi Pareysona*, „Śląskie Studia Historyczno-Teologiczne” 38(2005), z. 1, s. 148.

<sup>16</sup> K. W o j t y ł a, *Osobowa struktura samostanowienia*, s. 430.

nazywa doświadczeniem. Dlatego nie bez racji są następujące pytania: Czy każde doświadczenie należy uznać za jakieś rozumienie przedmiotu doświadczenia? Czy w doświadczeniu zawarte są racje tłumaczące rzeczywistość doświadczalną, czyli osobę i czyn? Czy głównym typem doświadczenia dostarczającego materiał poznawczy jest samoświadomość? Czy tłumaczenie danych samoświadomości może doprowadzić do teorii jakiegoś obiektywnego odcinka rzeczywistości?<sup>17</sup>

K. Wojtyła dostrzega złożoność tych kwestii, dlatego uważa, że rozumienie jest immanentne ludzkiemu doświadczeniu, a jednocześnie w stosunku do niego transcendentne; zdaje sobie sprawę, że w gruncie rzeczy, czym innym jest „doświadczać”, a czym innym „rozumieć”. Chociaż obie rzeczywistości nie są do siebie redukowalne, to tworzą jedną organiczną całość. Wojtyła napisze: „Doświadczenie człowieka – tego człowieka, którym jestem ja sam – trwa tak długo, jak długo zachodzi ów bezpośredni kontakt poznawczy, którego ja jestem z jednej strony podmiotem, a z drugiej strony przedmiotem”<sup>18</sup>. Owo doświadczenie trzeba rozumieć jako bezpośredni i oglądowy kontakt poznawczy, różny jednak od samych aktów poznania<sup>19</sup>. Jest to pewien typ duchowego oglądania przedmiotów. Wojtyła pisze: „przedmiotem doświadczenia jest nie tylko chwilowe zjawisko zmysłowe, ale i sam człowiek, który wyłącza się ze wszystkich doświadczeń”<sup>20</sup>. To właśnie doświadczenie jest bezpośrednim uchwyceniem przedmiotu, oglądem istoty rzeczy, a więc źródłowym doświadczeniem osoby. Czy zatem Wojtyła nie mówi tutaj o poznaniu ejdezytycznym, poznaniu odsłaniającym najgłębsze „co” danego bytu, jako dającej

---

<sup>17</sup> Na tego typu problemy zwraca uwagę m.in. S. Kamiński, dla którego doświadczenie, o którym mówi Wojtyła, zostało ujęte tak, jak czynią to fenomenologowie oraz egzystencjaliści, lecz wzbogacone operacjami głębokiej intellekcji typu perypatetyckiego oraz ekstraspekcji. Autor – zdaniem Kamińskiego – pragnie tym samym przewyciężyć subiektywizm, najpełniej wykorzystując bezpośrednie ujęcie człowieka od wewnątrz, a zarazem zachowuje empiryczny charakter wiedzy o człowieku, dokonując jednocześnie jej uteoretycznienia. Por. S. K a m i ń s k i, *Jak filozofować o człowieku*, s. 74-75.

<sup>18</sup> *Osoba i czyn*, s. 52.

<sup>19</sup> Niektórzy traktują „doświadczenie” jako równoznacznik „bezpośredniego poznania” przy założeniu różnych rodzajów poznania. Według jednych „doświadczenie” to poznanie bezpośrednio charakteryzujące się naocznością (zmysłową), a według drugich to poznanie bezpośrednio czegoś jednostkowego albo czegoś danego jako współobecne świadomości poznającej, aktualnie istniejące, bądź też danego, jako niegdyś współobecne lub dane poznającemu. Wreszcie, dla niektórych „doświadczenie” to bezpośrednio poznanie czegoś realnego lub danego jako realnie istniejące. Por. A.B. S t ę p i e ń, *Rola doświadczenia w punkcie wyjścia metafizyki*, ZN KUL 17 (1974), nr 4, s. 29.

<sup>20</sup> *Osoba i czyn*, s. 52.

się określić całości, które podlega tej samej zasadzie: swój początek bierze z doświadczenia? Jakkolwiek interpretowałoby się samo doświadczenie jako źródło wiedzy, poznanie ejdetyczne jest tak samo dane w doświadczeniu, jak każde inne poznanie, są w nim dane tylko inne fakty. W tym znaczeniu poznanie ejdetyczne można uznać za poznanie empiryczne.

Wielką zasługą Edmunda Husserla i innych fenomenologów, do których nawiązuje Wojtyła, jest to, że w swych krytycznych analizach dotyczących źródeł poznania i jego prawomocności, przełamali pozytywistyczne redukcjonizmy związane z interpretacją poznania empirycznego i w filozofii wrócili do doświadczenia jako zasady zasad. Husserl tak m.in. pisał:

Żadna teoria, jaką by można wymyślić, nie może nas zwieść na manowce co do tej zasady wszystkich zasad: że każda źródłowo prezentująca naoczność jest źródłem prawomocności poznania, że wszystko, co się nam w „intuicji” źródłowo (by tak się wyrazić: w swej cielesnej rzeczywistości) przedstawia, należy po prostu przyjąć jako to, jako co się prezentuje, ale także jedynie w tych granicach, w jakich się tu prezentuje [...]. Każda wypowiedź, która nic więcej nie czyni, tylko użycza takim danym wyrazu przez eksplikację jedynie i za pomocą dokładnie dostosowujących się do nich znaczeń, stanowi tedy [...] absolutny początek w rzetelnym sensie powołany do tego, by stać się podstawą, stanowi principium<sup>21</sup>

Poznanie źródłowe osoby jest fenomenem pierwotnym, którego nie można zdefiniować, należy on do natury człowieka jako osoby, do swego rdzenia jako bytu<sup>22</sup>. O swoistym „zatapianiu” się w byt osobowy, E. Stein powie: „W moim nie-źródłowym przeżywaniu czuję się prowadzony przez źródłowe [przeżywanie], które wprawdzie nie jest przeze mnie przeżywane, ale jest obecne, daje znać o sobie w moim nie-źródłowym [przeżywaniu]”<sup>23</sup> Dochodzi ona do fenomenologicznego ujęcia, że we wczuwającym akcie jest osiągalny „bezpośredni byt” Osobie z natury dostępny jest bezpośredni wgląd w istotę własnego bytu jako osoby. Nie oznacza to wcale, że ów wgląd daje pełną wiedzę o osobie, a więc wiedzę, na podstawie której można zbudować jakąś „doktrynę” personalistyczną. Wgląd w istotę osoby, będąc jej źródłowym doświadczeniem, takiej całościowej i wyczerpującej wiedzy nie daje.

---

<sup>21</sup> E. H u s s e r l, *Idee czystej fenomenologii i fenomenologicznej filozofii, księga druga*, tł. D. Gierulanka, Warszawa 1974, s. 78-79.

<sup>22</sup> Por. B. S k a r g a, *Tożsamość i różnica. Eseje metafizyczne*, Kraków 1997, s. 167.

<sup>23</sup> *Einführung*, s. 10. Cyt. za: R. K ü h n, *Życie z bytu. O podstawowych intuicjach filozoficznych Edyty Stein*, w: *Tajemnica osoby ludzkiej. Antropologia Edyty Stein*, red. J. Machnacz, Wrocław 1999, s. 97.

Źródłowe doświadczenie osoby jest przede wszystkim przeżyciem ściśle subiektywnym, jest wyłącznie „moją bezpośrednią intuicją bycia osobą”<sup>24</sup> „Przedmiotem doświadczenia – stwierdza Wojtyła – jest każdy dla siebie w sposób jedyny i niepowtarzalny [...]”<sup>25</sup> Ponadto zwolennicy metody fenomenologicznej zwracają uwagę na swoiste samopotwierdzanie się owych aktów poznawczych. Akty te skierowane wewnątrz swojej własnej osoby przesycone są prawdziwością, to znaczy, że nie musi być ona potwierdzona przez dodatkowe zewnętrzne obserwacje, tym bardziej nie musi być weryfikowana według przyjętych kryteriów racjonalnego poznawania innych przedmiotów niż osoba. Wgląd zatem w istotę osoby informuje źródłowo o sensie bycia osobą. Nie jest to oglądanie swoich własnych myśli, swoich wewnętrznych obrazów czy wyobrażeń, ale widzenie samego „ja” osobowego jako określonej całości bytowej.

Podsumowując, „doświadczenie człowieka”, o którym pisze Wojtyła – z pewną dozą niejednoznaczności, szukającą ciągle równowagi między tym, co stanowi mój wewnętrzny świat osobowy, a tym, co prezentuje się niejako „na zewnątrz” – jest *de facto* „źródłowym doświadczeniem osoby”, jest doświadczeniem rozumiejącym, to znaczy bezpośrednim ujęciem sensu bycia osobą, która działa. Polega ono na tym, że dostarcza niezwykle cennego światła, które niejako „rozświetla osobę przed samą sobą” Taki sposób bycia jako osoby jest czymś jak najbardziej właściwym i zarazem niezwykle cennym, gdyż pozwalającym odczytać w nim swoje znaczenie i przeznaczenie. Osoba uświadamia sobie – a raczej bardziej przeczuwa niż wie z całą pewnością jasnego i wyraźnego poznania, które mogłaby wypowiedzieć w pojęciach i sądach – iż jej przeznaczeniem nie jest stawać się sobą w mrokach co do sensu bycia sobą, jakby na ślepo. To wewnętrzne światło samowiedzy czyni ją przeźroczystą dla niej samej; bez tej rozświetlającej od wewnątrz samowiedzy byłaby skazana na „błądzenie w sobie samym” Jest to dopiero początek drogi, na której uzyskuje swoje przedrozumienie. Jednocześnie stanowi takie doświadczenie, które jest wyzwaniem do szukania tego „więcej”

---

<sup>24</sup> Por. A. S i e m i a n o w s k i, *Istota człowieka jako osoby. Próba syntezy*, „Filozofia Chrześcijańska” 2(2005), s. 18.

<sup>25</sup> *Osoba i czyn*, s. 54.

## 3. ROZUMIENIE OSOBY A HERMENEUTYKA CZYNU

Jak wspomniano wcześniej, Karol Wojtyła za takie podstawowe doświadczenie człowieka uznaje doświadczenie czynu. Stanowi ono klucz hermeneutyczny do prawdy o człowieku. „Czyny – pisze – są szczególnym momentem oglądu, a więc doświadczalnego poznania osoby. Stanowią niejako najwłaściwszy punkt wyjścia dla zrozumienia jej dynamicznej istoty”<sup>26</sup> „Próba zrozumienia osoby poprzez czyn została więc podjęta – w innym miejscu powie Autor – z racji przedmiotowego bogactwa tego źródła”<sup>27</sup> Ponadto czyn stanowi taką rzeczywistość, w której partycypuje cała osoba z jej sferą somatyczną, psychiczną, duchową oraz moralną. W czynie zatem osoba „wyowiada” się najpełniej jako integralna całość, co potwierdza jego szczegółowa analiza przeprowadzona na kartach dzieła *Osoba i czyn*. Autor pragnie dokonać interpretacji czynu jako „uteoretycznienie owej *praxis*”, jakim jest ludzkie działanie. Czyn ma być interpretowany jako „stopniowe wydobywanie, czyli «eksplikacja» czynu pod kątem odsłaniania rzeczywistości osoby”<sup>28</sup> Niewątpliwie istotnym czynnikiem procesu rozumienia osoby „przez czyn” jest ta jego cecha, iż stanowi swoistego rodzaju „łącznik” między dwoma odmiennymi sposobami zgłębiania prawdy o człowieku: tego, który patrzy na niego od zewnątrz, z perspektywy ogólnej teorii bytu, i tego, który wyrasta z wewnętrznego samodoświadczenia, samoświadomości<sup>29</sup> W jaki sposób więc czyn może stanowić ów klucz hermeneutyczny dla rozumienia osoby? Posługując się zasadą analogii między językiem a czynem, uprawnione jest powiedzenie, iż czyny mają się do osoby jak zdania do tekstu. Czyny stają się jednostkami sensu, podobnymi do zdań, to znaczy, że posiadają swój „noemat”, logos, treść propozycjonalną<sup>30</sup> Zdanie wyraża treść, a czyn zmierza do jej realizacji. Dlatego jest on, podobnie jak zdania, zrozumiały, interpretowalny, uchwytne – jak powie T. Styczeń – zobiektywizowany<sup>31</sup> Na podstawie „noematu” zawartego w czynie, jesteśmy w stanie go zidenty-

---

<sup>26</sup> Tamże, s. 60.

<sup>27</sup> *Słowo końcowe*, „*Analecta Cracoviensia*” 5-6(1973-1974), s. 254.

<sup>28</sup> *Osoba i czyn*, s. 76.

<sup>29</sup> Por. J. G a l a r o w i c z, *Człowiek jest osobą. Podstawy antropologii filozoficznej Karola Wojtyły*, Kraków 1994, s. 99.

<sup>30</sup> Por. R. S p a e m a n n, *Czyn a piękne życie. O pojęciu natury czynu*, tł. J. Marecki, „*Ethos*” 33-34(1996), s. 37.

<sup>31</sup> T. S t y c z e ń, *Metoda antropologii filozoficznej w „Osobie i czynie”*, „*Analecta Cracoviensia*” 5-6(1973-1974), s. 110.

fikować i opisać w sposób jednoznaczny, a zarazem osobę, która jest jego źródłem. W tym miejscu koncepcja hermeneutyki personalistycznej Wojtyły zbiega się z filozofią symbolu. Ta ostatnia – w sensie ścisłym – ma do czynienia z faktami językowymi, to jednak nie ogranicza się do nich, przeciwnie, posiada swoje zastosowanie wszędzie tam, gdzie występuje jakikolwiek tekst znaczący, który w sensie szerokim może być uważany za język. Tak więc za tekst znaczący można uznać także czyn ludzki. „Osoba ludzka – powie S. Grygiel – mieści się w czynie, dla nas jest w nim obecna; nie jest nam dana w nim bezpośrednio, lecz poprzez niego. Wskutek swej niebezpośredniej obecności w czynie osoba konstytuuje go w swój symboliczny wyraz”<sup>32</sup>. Spróbujmy więc zinterpretować rozumienie relacji osoba–czyn posługując się kategorią symbolu w dwu znaczeniach: najpierw etymologicznym (gr. σύμβολον), oznaczającym jedność dwu elementów, a następnie w Ricoeurowskim, jako formie wyrażającej pełniejszy sens badanej rzeczywistości.

W ujęciu najbardziej podstawowym symbol oznacza pierwotną jedność dwu komponentów, odsyłanie i odniesienie jednego do drugiego. Oba elementy w swoim urzeczywistnieniu oraz rozumieniu powinny być odkrywane przede wszystkim we wnętrzu świata osobowego<sup>33</sup>. Cała koncepcja personalizmu Wojtyły polega właśnie na tym, że osoba nie tylko wyraża się w czynie, ale w nim integruje, tworząc jedną niepodzielną całość, obejmującą wszystkie jej sfery: duchową, psychiczną, moralną oraz cielesną. Jest to jedność podmiotu działań i samego działania. „Będąc ontycznie kimś jednym – powie Wojtyła – jest ona w swym dynamizmie kimś swoiście złożonym”<sup>34</sup>. Czyn jako *symbol* zespala dwa elementy osoby: podmiotowy i przedmiotowy. Czyn jest doświadczany przez osobę najpierw „od środka”, bezpośrednio, subiektywnie, a zarazem na zewnątrz jako fakt dostępny dla samego siebie jako sprawcy czynu oraz innych ludzi. Trzeba uchwycić tu dwa momenty: fakt, że osoba działa świadomie, oraz fakt, że ma świadomość tego, że działa świadomie. Nie tylko jest świadoma swego czynu, ale przede wszystkim przeżywa swój czyn i samą siebie jako czyniącą. Innymi słowy: ja nie tylko wiem, że jestem podmiotem swego działania, ale przeżywam własny czyn jako działanie, którego jestem podmiotem. Czyn jest zdarzeniem, które rozgrywa się na tle

<sup>32</sup> S. Grygiel, *Hermeneutyka czynu oraz nowy model świadomości*, „Analecta Cracoviensia” 5-6(1973-1974), s. 140.

<sup>33</sup> Por. M. Neri, K. Kreutzer, *Symbol*, w: *Lexikon philosophischer Grundbegriffe der Theologie*, red. A. Franz, W. Baum, K. Kreutzer, Freiburg–Basel–Wien 2007, s. 392.

<sup>34</sup> *Osobowa struktura samostanowienia*, s. 429.

świadomości. Ona towarzyszy czynowi przed jego rozpoczęciem, podczas jego dokonywania i po jego spełnieniu. Wojtyła mówi tutaj o świadomości „odzwierciedlonej”, tzn. że dzięki samowiedzy czyny są ujmowane, a później obecne na sposób świadomościowy. Akty samowiedzy obiektywizują czyn w relacji wobec osoby<sup>35</sup> Można powiedzieć, że czyn w jakiś sposób pozostawia „śląd” w świadomości. Ów czyn jest rzeczywistością subiektywną i obiektywną, poznawaną wprost, ale i zawierającą w sobie racje tłumaczące go. W ten sposób hermeneutyka czynu staje się najbardziej adekwatną drogą budowania całościowej metody personalistycznej scalającej filozofię świadomości z filozofią bytu. Na przykład – dla Czesława Bartnika odpowiednie korelowanie przedmiotowości i podmiotowości stanowi naczelną zasadę personalistyczną. Według niego trzeba dokonywać jedynej w swoim rodzaju nadsyntezy świata obiektywnego i subiektywnego, materialnego i duchowego, empirycznego i transempirycznego<sup>36</sup>. Można więc powiedzieć, że tę naczelną zasadę korelacji w rozumieniu Wojtyły należy widzieć w *actus personae*. W ten sposób dowartościowuje rolę czynu w myśli personalistycznej, która dzisiaj – zupełnie niesłusznie – doprowadziła do absolutyzacji ludzkiej świadomości, twierdząc, iż jest ona gwarantem pewności poznawczej. Dlatego – zdaniem K. Schmitza – wielką zasługą przyszłego Papieża jest realistyczna modyfikacja pojęcia świadomości, której odbiera charakter absolutu i uznaje ją jedynie za aspekt osoby<sup>37</sup> W symbolice czynu Wojtyła szuka właściwej równowagi między tymi dwoma aspektami jednej rzeczywistości. Ale to nie wszystko, co symbol może wnieść w hermeneutykę czynu...

Otóż, symbol – zdaniem P. Ricoeura – jest także formą wyrazu udostępniającą sens, ale ma także swoją intencjonalność, wskazując na coś poza sobą<sup>38</sup> Symbol w tym znaczeniu ma podwójny wskaźnik kierunkowy: jeden promień dotyka zjawiska zmysłowego, bezpośrednio odczutego, a drugi promień zmierza w kierunku czegoś, co jeszcze nie jest w pełni dane i poznane. Między tym, co aktualne dane, a tym, co potencjalnie wskazane, zachodzi więź podobieństwa, analogii. Chodzi więc o takie rozumienie symbolu, w którym mamy do czynienia z dwiema płaszczyznami znaczeniowymi.

---

<sup>35</sup> Por. *Osoba i czyn*, s. 76.

<sup>36</sup> Por. Cz.S. B a r t n i k, *Szkice do systemu personalistycznego*, Lublin 2006, s. 56.

<sup>37</sup> Por. K. S c h m i t z, *W sercu ludzkiego dramatu. Antropologia filozoficzna Karola Wojtyły – Papieża Jana Pawła II*, tł. W. Buchner, Kraków 1997, s. 150-152.

<sup>38</sup> Por. P. R i c o e u r, *Egzystencja i hermeneutyka. Rozprawy o metodzie*, tł. S. Cichowicz, Warszawa 1975, s. 11.

Pierwsza dana jest nam wprost, bezpośrednio; kiedy dokonamy wglądu w jej treść, widzimy, że automatycznie przenosi nas na drugą płaszczyznę znaczeniową. To „więcej”, znajdujące się na drugiej płaszczyźnie znaczeniowej, nie daje się wyrazić jakimś sobie właściwym pojęciem czy nazwą. Wtedy „siła nazwania” słowa nie maleje, ale wzrasta, pogłębia się, słowo znaczy wtedy więcej niż znaczy normalnie<sup>39</sup> Niejako bierze z tamtego i za jego pomocą odsłania siebie. Symbol stanowi więc przejście z rzeczywistości jednego świata do drugiego. W takim rozumieniu symbolu, czyn osoby znajduje się na pierwszej płaszczyźnie znaczeniowej i wskazuje na drugą, którą stopniowo odsłania i ukazuje jej pełniejsze znaczenie. Osoba jako rzeczywistość symbolizowana staje się niesamodzielna z punktu widzenia swojego wyrazu; żeby się wyrazić, musi korzystać ze środka wyrazu, jakim jest jej czyn. Ontyczne bogactwo osoby przerasta wszelki pojęciowy wyraz, dlatego musi zostać ujęte za pomocą rzeczywistości symbolu, jako najbardziej adekwatnego środka interpretacji. Tylko symbol może wyrazić jej dynamiczny charakter, ponieważ określa to, czego jeszcze nie ma, a co zostaje jej dane jako jej własne spełnienie. W procesie tym spełnia się sens rzeczywistości symbolizowanej (osoby) oraz symbolizującej (czynu). „W symbolu mamy do czynienia z sensem sensu. A ponieważ sens zasymbolizowany jest dynamiczny, gdyż konstytuuje go sama uobecniata rzeczywistość, sens symbolizujący (pojęcie) sam staje się dynamiczny, to znaczy otwarty na coś więcej, ku czemu ciągle trzeba dochodzić”<sup>40</sup> Pełna afirmacja osobowej wartości czynów – zdaniem Wojtyły – domaga się teorii osoby jako ich podstawy, to zbudowanie tejże teorii wydaje się niemożliwe bez analitycznego wniknięcia w dynamiczną rzeczywistość czynu. W ten sposób zatacza się koło hermeneutyczne: wychodząc od przedrozumienia przez interpretację, dochodzi się do nowego rozumienia. To właśnie przedrozumienie ożywia interpretację i pozwala lepiej rozumieć, aby znów lepiej interpretować. Owo koło hermeneutyczne – dopowie Gadamer – wyraża fakt, iż „w obszarze rozumienia nie ma miejsca na żadne wyprowadzanie czegoś jednego z czegoś drugiego, a logiczny błąd kolistości dowodzenia nie jest żadnym błędem rozumienia, lecz stanowi właściwy opis jego struktury”<sup>41</sup> Dla niego koło hermeneutyczne oznacza zniesienie podziału – co wiąże się z wcześniej omawianą integrującą

<sup>39</sup> Por. J. T i s c h n e r, *Hermeneutyka i język*, „Analecta Cracoviensia” 5-6(1973-1974), s. 366-367.

<sup>40</sup> Por. S. G r y g i e l, *Hermeneutyka czynu*, s. 141.

<sup>41</sup> H.-G. G a d a m e r, *Język i rozumienie*, tł. P. Dehnel, Warszawa 2003, s. 101.

rolą osoby w czynie – przedmiotu i podmiotu, wskazując na rozumienie samego siebie w swoim byciu. Aż nadto wyraźnie nasuwa się oczywisty wniosek, iż symbol zawsze domaga się hermeneutyki, czyli interpretacji siebie, ale i wszędzie tam, gdzie występuje hermeneutyka, mamy do czynienia z symbolem. To on niejako narzuca sposób interpretacji rzeczywistości<sup>42</sup>. Tak więc, aby szukać w czynie symbolizowanej osoby, trzeba przyjąć reguły interpretacji wyznaczone przez sam czyn. Czyn stanowi wtedy „tekst” domagający się interpretacji dokonywanej na wyznaczonej przez niego drodze. Nie należy zatem oceniać hermeneutyki personalistycznej Wojtyły, przykładając do niej jakieś zewnętrzne wzorce postępowania naukowego, ale przyjmując, że ma ona swoją własną. Autor ukazuje przede wszystkim formalne struktury czynu, pomijając ich konkretną zawartość, co przemawia za metodologicznym – nie tyle etycznym – charakterem dzieła *Osoba i czyn*.

Na koniec warto jeszcze wspomnieć, że w strukturach, o których mówi Wojtyła, dochodzi nie tylko do ujawnienia, ale i spełnienia się osoby ludzkiej. Dlatego sytuacja poznawcza, w której czyn jako wiadome działanie osoby, pozwalający wykryć podmiot tego działania, przechodzi w ontologię. Osoba przyjmuje postać czynu, który jest transcendującą siebie osobą. Ponieważ osoba wyraża się w czynie i w nim transcenduje samą siebie, czyn staje się najpełniejszym wyrazem osoby, jej najbardziej adekwatnym „językiem” W ten sposób jedność poznawcza osoby i czynu zmierza w kierunku jedności ontycznej, dlatego Autor podejmuje analizę spełnienia się osoby poprzez czyn. Czyny te, nazwane czynami ludzkimi, są wolne, prawdziwe, słuszne, zgodne z normą moralności i dobre. Dzięki tego rodzaju czynom osoba ma coraz bardziej siebie, coraz bardziej stanowi o sobie i staje się sobą. Mówiąc krótko: staje się tym, co czyni<sup>43</sup> Jak powie Wojtyła: „samostanowienie niejako «uprzedmiotawia» podmiot działający w jego własnym działaniu”<sup>44</sup> Czyny w ten sposób stanowią wgląd w strukturę osoby, która to struktura stanowi „zespół koniecznych warunków zachodzenia tego, co jest oglądowo – a więc doświadczalnie – dane”<sup>45</sup> Jest to najbardziej bezpośrednie doświadczenie siebie jako osoby, będące jednocześnie najwłaściwszym samozrozumieniem. Można by wtedy mówić o symbolu realnym, jakim jest

---

<sup>42</sup> Zob. P. R i c o e u r, *Egzystencja i hermeneutyka*, s. 18-20.

<sup>43</sup> Por. *Osoba i czyn*, s. 120.

<sup>44</sup> *Osobowa struktura samostanowienia*, s. 429.

<sup>45</sup> Tamże.

osoba. Uznanie jej symbolicznej struktury, stanowi podstawę symbolicznego charakteru jej czynu<sup>46</sup>

Reasumując, możemy powiedzieć, że hermeneutyka personalistyczna w ujęciu K. Wojtyły stanowi szczególny i niezwykle oryginalny typ rozumowania, które stopniowo dojrzeva od źródłowego oglądu osoby, będącego jej przedrozumieniem, aż do możliwie pełnej i wszechstronnej interpretacji osoby w czynie. Ów czyn jest symbolicznym wyrazem osoby, w którym odsłania się prawda o niej. Koncepcja osoby i czynu winna w ten sposób prawidłowo scalać doświadczenie subiektywne i obiektywne oraz wskazywać adekwatne racje. Według Wojtyły nie chodzi o to, aby uzasadnić fakt, iż człowiek jest osobą, lecz o to, aby zobaczyć, w jaki sposób człowiek jest osobą, w jaki sposób struktury metafizyczne charakteryzujące jego istnienie odzwierciedlają się w jego istnieniu świadomym i dynamicznym. Autor uzasadnia, że ludzka subiektywność ma strukturę obiektywną, w którą wpisana jest pierwotna potencjalność, uzdalniająca człowieka do nieustannego dynamizmu w kierunku doskonalszego rozumienia siebie i stanowienia o sobie samym. W ten sposób pokazuje, że wynikiem doświadczenia, które rozsadza oczekiwania i zmusza do nowej orientacji w życiu, jest przemiana samego doświadczonego, który wie, że żadne odpowiedzi nie są nigdy zdeterminowane do samego końca. W tę dialektykę pytania i odpowiedzi, rozumienia i interpretacji wpisuje się dialektyka osoby i czynu. W rzeczy samej, jest ona nieustającym ruchem ku prawdzie o osobie i rzeczywistości, w której ona żyje!

UNDERSTANDING – ACT – PERSON  
KAROL WOJTYŁA'S PERSONALISTIC HERMENEUTICS.

S u m m a r y

The article is an attempt to look at the conception of the person and the act in K. Wojtyła's work from the methodological and hermeneutic points of view. The point of departure for such a procedure is the interpretation of act as the most elementary medium, through which a person speaks „for the outside” *Actus personae* is also interpreted as an element of a person's self-determination in his inner structure. In this way the man's act assumes the shape of a „bridge”, a „junction” between a human person's subjective and objective world; it is a peculiar hermeneutic arch between two aspects of the same reality, that is of the human person. In a completely new way the article makes an attempt to interpret the

---

<sup>46</sup> To niezwykle interesujące zagadnienie – zwłaszcza przy uwzględnieniu bogatej refleksji chrystologicznej Jana Pawła II – zasługuje na oddzielne opracowanie.

person and the act by means of symbolic hermeneutics as defined by P. Ricoeur, for whom the symbol is a form of expression giving access to the meaning, at the same time indicating something beyond itself. Hence it is this understanding of the symbol, in which we encounter two planes of meaning. The first one is given directly (act), and when we look into its contents we can see that it automatically transfers us to the other plane of meaning (person).

*Translated by Tadeusz Karłowicz*

**Słowa kluczowe:** osoba, czyn ludzki, symbol, hermeneutyka personalistyczna.

**Key words:** person, man's act, symbol, personalistic hermeneutics.